

Fukushima zatruwa ocean i powoduje raka

23 sierpnia 2013

Pacyfik jest zagrożony skażeniem radioaktywnym. Kierownictwo japońskiej elektrowni atomowej Fukushima-1 przyznało, że nastąpił największy od 2011 roku wyciek wody radioaktywnej, która może przedostać się do oceanu. W tym samym czasie lekarze wykryli w prefekturze 18 przypadków zachorowań dzieci na raka trzustki. Jeszcze u 25 dzieci podejrzewają oni tę chorobę. Tym nie mniej na razie nie ma potwierdzeń, że choroby nowotworowe spowodowane są właśnie wpływem promieniowania.

Agencja atomowa Japonii ogłosiła, że zwiększa poziom zagrożenia radioaktywnego w rejonie uszkodzonej elektrowni atomowej do trzeciego stopnia. Teraz decyzję tę powinni zatwierdzić specjaliści z MAEA.

Tymczasem w prefekturze Fukushima lekarze przeprowadzają powszechne badania dzieci do 18 roku życia pod kątem chorób nowotworowych. Łącznie władze kraju zamierzają zbadać około 360 tys. osób.

Główne niebezpieczeństwo stwarza wyciek z uszkodzonych cystern wody radioaktywnej, używanej do chłodzenia reaktorów. Wcześniej operator Fukushimy-1, TEPCO, poinformował o przekroczeniu norm zawartości radioaktywnego strontu i trytu w wodach gruntowych w pobliżu drugiego bloku elektrowni. Ponadto poinformowano o zwiększeniu poziomu zawartości tych elementów w wodzie morskiej w pobliżu elektrowni.

Oto zdanie szefa programu energetycznego Greenpeace Rosja, Władimira Czuprowa: „Chodzi o około 300 tys. ton skażonej wody radioaktywnej, która do tej pory jest przechowywana w elektrowni. Z tej ilości około 300 ton przedostaje się do oceanu, które są rozprowadzane prądami. Wysoki poziom, odnotowywany wokół źródła, nie dociera do wybrzeża Rosji czy

Stanów Zjednoczonych. Jednak w każdym razie pewne dawki promieniowania, przekraczają Pacyfik i tak czy inaczej przedostają się do wybrzeży sąsiednich krajów.”

Radioaktywna woda może się znaleźć w oceanie. Jak podkreślił Władimir Czuprow, nawet jeśli stężenie niebezpiecznych substancji w wodzie jest niewielkie, może znacznie się zwiększyć, gromadząc się w wodorostach, a ryby, które odżywiają się tymi roślinami, mogą zwiększyć stężenie substancji radioaktywnych w swoim organizmie jeszcze dziesięciokrotnie.

Ryzyko skażenia północnej części Pacyfiku jest wielkie – wnioskuje szef prac przy likwidacji skutków katastrofy w Czarnobylskiej Elektrowni Atomowej, doktor hab. nauk technicznych, Igor Ostriecow: „Nie należy zapominać o tym, że do takich wycieków dochodzi przez cały czas – od samego początku tej tragedii. W związku z procesem chłodzenia, gromadzona jest woda chłodząca, z którą nie wiadomo co robić, dlatego Japonia jest zmuszona do jej zlewania do oceanu. Sytuacja ta będzie się pogarszać i pomimo wszelkich kontroli w końcu dojdzie do zepsucia naturalnych zasobów rybnych.”

Katastrofa w Fukushima uważana jest za jedną z największych na przestrzeni ostatnich 25 lat, po Czarnobylskiej, która wydarzyła się w 1986 roku. Igor Ostriecow jest przekonany, że jedynym wyjściem jest połączenie wysiłków wszystkich państw i ogłoszenie międzynarodowego programu na rzecz ratowania sytuacji.

Pekin już oznajmił, że jest zszokowany tą sytuacją. „Chiny mają nadzieję, że Japonia podejmie wszystkie niezbędne środki, aby położyć kres negatywnym skutkom katastrofy w elektrowni atomowej” – cytują media oficjalne oświadczenie chińskiego rządu.

Do trzęsienia ziemi o sile 9,0 stopni doszło w marcu 2011 roku, po czym wybrzeże Japonii nawiedziło wyjątkowo silne

tsunami, które spowodowało zniszczenia w elektrowni atomowej Fukushima-1. Nastąpiło tam kilka eksplozji i wyciek radiacji. Kierownictwo elektrowni wielokrotnie zapewniało, że skutki katastrofy zostały usunięte. Teraz japońscy eksperci twierdzą, że likwidacja skutków awarii zajmie jeszcze 30-40 lat.

Rosyjscy specjaliści wątpią, że Japonia w pojedynkę jest zdolna do zapobiegnięcia zanieczyszczeniu oceanu. Oto co powiedział współzałożyciel międzynarodowej grupy ekologicznej „Ekozaschita!”, autor książki „Od Hiroszimy do Fukushimy”, Władimir Sliwiak: „Izolowanie tej elektrowni atomowej w ten sposób, aby substancje radioaktywne nie przedostawały się do środowiska, jest obecnie praktycznie niemożliwe. Takie technologie nie istnieją. Można mówić o tym, że należy je opracowywać, pracować na tym kierunku, lecz niestety w tym momencie wstrzymanie tej katastrofy jest niemożliwe.”

Obecnie Japonia aktywnie korzysta z doświadczenia radzieckich specjalistów, którzy pracowali przy likwidacji tamtej katastrofy. Wspólnie z ukraińskimi naukowcami planowane jest stworzenie systemu obserwacji satelitarnej, który pozwoli na gromadzenie informacji z kosmosu o sąsiadujących z Fukushima rejonach. System ma zostać uruchomiony już w przyszłym roku.

Autor: Wład Grinkiewicz

Źródło: [Głos Rosji](#)